

Władysław Ślesięski

Z rozważań nad miejscem konserwacji zabytków wśród innych dyscyplin

Ochrona Zabytków 23/3 (90), 161-166

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ROZWAŻAŃ NAD MIEJSCEM KONSERWACJI ZABYTEKÓW WŚRÓD INNYCH DYSCYPLIN

„Konserwacja zabytków to nie tylko jedna z dyscyplin technicznych, wymagających znajomości budownictwa, technologii drewna, metali i innych materiałów, tworzyw oraz wiadomości z zakresu chemii zwłaszcza malarskiej, nawet biologii... lecz także jedna z nauk humanistycznych; to również historia sztuki, archeologia i prehistoria a w pewnych przypadkach etnografia...” pisał w roku 1949 Tadeusz Dobrowolski¹.

Gdzie zatem umieścić wśród nauk nam współczesną konserwację zabytków? Odpowiedzi na to pytanie nie daje nam ani układ klasyfikacyjny dyscyplin naukowych UNESCO, ani układ National Science Foundation (USA) ani też układ stosowany przez Centralny Urząd Statystyczny ZSRR.

Nie jest konserwacja zabytków ani nauką w pełni humanistyczną, mimo że zajmuje się produktami umysłu i kultury człowieka, ani sztuką, mimo że zawiera do pewnego stopnia elementy twórcze, ani nauką techniczną, mimo udziału doświadczenia, obserwacji itd.

Nasze rozważania musimy poprzedzić stwierdzeniem, że zarówno poglądy na konserwację zabytków, jak samo pojęcie, motywy i pobudki, zadania i wymagania, a wreszcie środki i metody podlegały ciąglej ewolucji i to nawet w ramach jednego pokolenia. Przypomnijmy zatem przynajmniej zasadnicze momenty tych przeobrażeń.

EWOLUCJA POJĘCIA KONSERWACJI ZABYTEKÓW

Ustaliło się, że konserwacja to zachowywanie i zabezpieczanie zabytków, a restauracja to ich odnawianie i przywracanie do pierwotnego wy-

glądu. Słowo restauracja w znaczeniu naprawy dzieł sztuki stosowane było już bardzo dawno, na przykład w języku francuskim od XIII wieku². Dawniejsza też konserwacja zabytków polegała na naprawie i odnowie, na przywracaniu pierwotnego kształtu i wyglądu oraz usuwaniu wszelkich śladów uszkodzeń i zniszczeń, np. w malarstwie na przemalowaniu, a w architekturze na przebudowie i doprowadzeniu do stanu używalności.

Wraz ze wzrostem zainteresowań przeszłością budził się coraz większy szacunek dla spuścizny kulturalnej. W dziełach sztuki coraz częściej zauważało się wartości historyczne i dokumentalne. Stąd też od połowy XVIII w. spotykamy się z użyciem słowa konserwacja w stosunku do dzieł sztuki. Do tego czasu używano tego określenia łacińskiego pochodzenia w odniesieniu do akcji zachowywania i utrzymywania transkrypcji, napisów, hipotek. Dopiero gdy powszechniejsze stały się rozważania, czy należy uzupełniać zabytki i głosy nawołujące do powściągliwości przy wykonywaniu tej czynności, termin ten przyjął się na dobre. Oczywiście w dobie klasycyzmu nie było jeszcze mowy o konserwacji wolnej od wszelkich uzupełnień³.

Początek XIX wieku wprowadził nadto rozróżnienie między reperacją, a restauracją — jako zabiegiem malarsko-artystycznym. Na ten też czas przypadły próby — do dziś niezupełnie zakończone — wyraźnego rozgraniczenia pojęcia konserwacji zabytków od restauracji, reperacji itd.

W praktyce dominującą rolę odgrywało uzupełnianie i rekonstrukcja w imię przywracania zabytków do życia. Pod koniec XIX stulecia

¹ T. Dobrowolski, *Wpływ konserwacji zabytków na historię sztuki*, „Ochrona Zabytków” 2, 1949, nr 1, s. 2.

² E. Littré, *Dictionnaire de la langue française*, Abrege par A. Beaujeau, Paris 1958, s. 1059.

³ H. Althöfer, *Die Retusche in der Gemälderestaurierung*, Teil 1, *Zur Geschichte der Gemälderetusche*, „Museumskunde” 1962, nr 2, s. 78—79.

doszły do głosu, na zasadzie reakcji na panującą dotąd sytuację, poglądy antyrestauratorskie, które w swej radykalnej postaci głosiły, że restauracja zabytków jest pewnego rodzaju fałszerstwem lub wręcz — jak August Rodin — że zabytek „prowadzony jest przez restaurację do zagłady”; wykonawce tych zabiegów porównywał Rodin do „lekarza, co w sposób podstępny zabija chorego”⁴. Znaczyło to ogólnie, że uznawano zasadę „konserwować a nie restaurować”, przy założeniu, że konserwacja jest utrzymywaniem zabytku w jego stanie, a restauracja — przywracaniem dawnego wyglądu. W tym dopiero kontekście w pełni zrozumiałe staje się stwierdzenie M. Doernera, że „konserwacja jest zasługą naszych czasów”⁵ oraz J. Muczkowskiego, że „nauka konserwacji zabytków jest nauką świeżej daty”⁶.

Od początku XX w. obserwujemy nową fazę nasilonych prób sprecyzowania obu pojęć i wyraźnego rozgraniczenia czynności konserwatorskich od restauratorskich. Uderzająca jest znaczna liczba tych prób oraz dowolne stosowanie obu pojęć w codziennej praktyce, w dokumentacjach z poszczególnych wykonanych prac przy zabytkach oraz w potocznym języku zawodowym, a nawet w pracach naukowych. Wyraźne jest nieprzestrzeganie wypracowywanych przez teorię konserwacji definicji. Dopiero opis wykonanych czynności pozwala nam obecnie na uznanie, czy była to konserwacja czy restauracja zabytków, a nawet i w tym wypadku nie jest to tak jednoznaczne i zbyt łatwe do ustalenia, gdyż zależy od tego jakie definicje uznaje rozstrzygający. Stąd też coraz częstsza jest dziś tendencja do unikania dość zawilego rozróżniania konserwacji od restauracji i do rozszerzenia jednego pojęcia przez wchłonięcie drugiego. Różnie zresztą wygląda to w różnych krajach, np. w Polsce i w krajach skandynawskich pojęcie konserwacja wchłania pojęcie restauracja. Przykład tego znajdujemy między innymi w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN” w haśle *Konserwacja zabytków*, gdzie czytamy „Konserwacja zabytków w najszerszym znaczeniu dziedziną wiedzy dotycząca sposobów zabezpieczania obiektów zabytkowych i dzieł sztuki, zw. dawniej restauracją lub renowacją zabytków. Zadaniem jej jest usuwanie przyczyn zagrożenia oraz technicznie szkodliwych i zniekształcających naleciałości, uzupełnianie ubytków (rekonstrukcja), a także wzmacnianie nadwą-

łonej struktury. Konserwacja zabytków obejmuje również problem stworzenia odpowiednich warunków atmosferycznych i świetlnych przy wystawianiu i składaniu dzieł sztuki”⁷. Tendencja do posługiwania się jednym tylko terminem jest tym bardziej uzasadniona, że znikają — między innymi dzięki fotografii — przesłanki skłaniające kiedyś do konserwowania, a nie do restaurowania, a tym samym do wyraźnego rozgraniczania tych zabiegów.

EWOLUCJA MOTYWÓW I POBUDEK SKŁANIAJĄCYCH DO KONSERWOWANIA ZABYTEKÓW

Również i w tej dziedzinie możemy zaobserwować daleko idące zmiany zachodzące z upływem czasu. U podłoża troski o zabytki leżało zawsze dostrzeganie w nich jakichś wartości. Zależnie jednak od tego, które z nich były brane pod uwagę, odmienne było postępowanie z zabytkami. Początkowo decydująca była wartość materialna i użytkowa, stąd i postępowanie konserwatorskie podobne było do naszego obchodzenia się z samochodem czy wyposażeniem kuchennym, które reperujemy i odnawiamy bez jakichkolwiek skrupułów. Nieco później zaczęły dochodzić do głosu wartości „rodowe” i „dynastyczne” lub emocjonalne, jak poszanowanie „dawności”. Pod koniec XVIII w. uznawano za decydujące w zabytku wartości: artystyczną, naukową i historyczną. Pojawiło się więc pojęcie konserwacji obok restauracji, nadal odgrywającej rolę decydującą. W początkach XX stulecia zjawilo się pojęcie wartości starożytniczej, która urastała do zasadniczego argumentu przemawiającego za konserwacją zabytków, a przeciw ich restauracji. J. Muczkowski pisał na ten temat: „Kult dla wartości starożytniczej chroni przede wszystkim zabytek od samowolnego wdzierania się w jego sferę ręki ludzkiej. Nie dopuszcza on żadnych dodatków, ani też usuwania tego co z biegiem czasu, wskutek działania siły przyrody się rozluźniło, nie pozwala oczyszczać zabytku z tego, co do niego przyrosło i co by jego dotychczasową formę zmieniało”⁸. W. Frodl, rozwijając system wartości Riegla, wyróżniał jako podstawowe historyczną, artystyczną i użytkową wartość zabytków⁹. Za Frodlem K. Malinowski widzi podstawowy impuls zachowania zabytków w chęci „posiadania dokumentu historycznego”¹⁰, a ten musi mieć elementy autentyczne. Jest to zgodne z rozumieniem współczesnej konserwacji zabytków

⁴ „Przegląd Techniczny”, Warszawa, 1909, t. 47, nr 51, s. 598.

⁵ M. Doerner, *Malmaterial und seine Verwendung im Bilde*, wyd. 11, Stuttgart 1960, s. 369.

⁶ J. Muczkowski, *Ochrona zabytków*, Kraków 1914, s. 2.

⁷ B. Marconi, *Konserwacja zabytków*, „Wielka Encyklopedia Powszechna PWN”, Warszawa 1965, tom 5, s. 817.

⁸ J. Muczkowski, o.c., s. 3.

⁹ W. Frodl, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, 1966, seria B, t. 13, s. 13—18.

¹⁰ K. Malinowski, *Głos w dyskusji (w) Konserwacja kamienia w architekturze i rzeźbie*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, 1967, seria B, t. 19, s. 247.

jako naukowego przeciwstawiania się ich niszczeniu.

Uznawanie dezyderatu autentyzmu wzbogaczone szacunkiem dla rozpadu dzieł sztuki prowadziło J. E. Dutkiewicza¹¹ do głoszenia w teorii nieinterwencjonizmu, a ściślej neonieinterwencjonizmu, jeśli uwzględnić podobne czy zbliżone zasady z początków XX wieku. Większość jednak konserwatorów reprezentuje zasadę interwencjonizmu, to jest ratowania i przedłużania bytu zabytków. Została nawet wypracowana polska koncepcja konserwatorska, która nieraz była już powodem naszej dumy, polegająca na uznawaniu „konieczności ratowania oblicza polskiej kultury i organicznego włączenia pomników przeszłości do nurtu życia współczesnego”¹².

EWOLUCJA ZADAŃ I WYMAGAŃ STAWIANYCH KONSERWACJI ZABYTEKÓW

Zadania najwcześniejsze konserwacji zabytków polegały na przywracaniu im wartości użytkowej, w imię której uzupełniano, docinano malowidła itd.; dalej — na przywracaniu świetności i odnawianiu, a więc na przemaalowywaniu i przebudowywaniu; wreszcie — na zachowywaniu i przedłużaniu egzystencji zabytków, a więc na stwarzaniu jak najlepszych warunków przechowywania i zabezpieczania ich przed różnymi czynnikami niszczącymi; w końcu — na przywracaniu, o ile to jest możliwe, wartości artystycznych wyrażonych przez twórcę¹³ oraz na zachowaniu autentyzmu.

Stosownie do powyższych zadań wymagano początkowo od konserwacji głównie, by była ona dobrze wykonana, tzn. solidnie, przy użyciu dobrego materiału i w taki sposób, by uzupełnień nie można było odróżnić od oryginału. Następnie zaczęto odmiennie postępować z zabytkiem w zależności od funkcji, jaką miał on spełniać — w kościele czy w zbiorach — by dożyć do wymagania indywidualnego traktowania każdego obiektu zabytkowego w ramach obowiązujących zasad oraz daleko posuniętej powściągliwości w uzupełnianiu ubytków i zostawianiu tzw. świadków, czyli nienaruszonych śladów. „Zamieniliśmy riegłowskie „nie uzu-

pełniać” na zasadę „jak najmniej uzupełniać” pisał w roku 1948 B. Marconi¹⁴, zwracając równocześnie uwagę, że z punktu widzenia konserwatorskiego nie wolno dzielić zabytków na dobre i złe, gdyż wszystkie są dokumentami historii, kultury i twórczości artystycznej¹⁵. Wartość zabytku jako dokumentu jest tym większa im mniej jest on zniekształcony i naruszony. W powyższej sprawie K. Malinowski pisał „pewne szczególne względy — natury symbolicznej lub wynikające z chęci uczytelnienia — mogą upoważniać do retuszy i częściowych uzupełnień. Uzupełnienia te... mogą być podejmowane tylko na podstawie kolegiąlnie powziętej decyzji, ich forma zaś i technika, zgodnie z dotychczasową praktyką, musi zapewniać pełną usuwalność i możliwość odróżnienia retuszy od części oryginalnych”¹⁶.

Współczesna konserwacja zabytków łączy się ściśle z badaniami naukowymi¹⁷ i wymaga głównie wiedzy technicznej i kultury artystycznej. Ogólnie biorąc sprawy techniczne muszą być podporządkowane postulatowi filozoficznym¹⁸, ponieważ o tym, że dany obiekt jest zabytkiem nie decyduje materiał z jakiego jest on sporządzony.

EWOLUCJA METOD I ŚRODKÓW STOSOWANYCH W KONSERWACJI ZABYTEKÓW

Problemy konserwatorskie w poszczególnych okresach historii były rozwiązywane zawsze zgodnie z panującym w sztuce kierunkiem i z poglądami artystycznymi¹⁹; innymi słowy panujący w danym okresie styl w sztuce wywierał również decydujący wpływ na stosunek do zabytków i na końcowy efekt konserwacji obiektu. Należy zatem mówić o stylach konserwatorskich analogicznych do stylów w sztuce. Dawniej style konserwatorskie ujawniały się przede wszystkim w jednostronnej gloryfikacji tego, co uznawano i ceniono we współczesnej twórczości plastycznej²⁰. Odmienna nieco jest sprawa ze sposobami wykonywania prac konserwatorskich. Zmieniały się one znacznie wolniej od stylów. Do czasu, nim nastąpiło wyodrębnienie się konserwacji zabytków z ogólnych ram twórczości artystycznej czy rzemieślniczej, metody postępowania i środki

¹¹ J. E. Dutkiewicz, *Sentymentalizm, autentyzm i automatyzm*, „Ochrona Zabytków”, 14, 1961, nr 1—2, s. 10—14.

¹² J. Zachwatowicz, *Udział państwa w opiece nad pomnikami kultury*, „Ochrona Zabytków”, 1, 1948, nr 1, s. 3.

¹³ B. Marconi, *Zagadnienia estetyczne w konserwacji papieru i pergaminu* (w) *Konserwacja papieru i pergaminu*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, 1969, seria B, tom. 24, s. 13.

¹⁴ B. Marconi, *Estetyka i etyka w konserwacji*, „Ochrona Zabytków” 1, 1948, nr 2, s. 57.

¹⁵ B. Marconi, *Estetyka i etyka...* o.c., s. 61.

¹⁶ K. Malinowski, *Dyskusja o zasadach konser-*

watorskich. Poglądy i wnioski, „Ochrona Zabytków”, 19, 1966, nr 2, s. 20.

¹⁷ B. Marconi, *Zagadnienia estetyczne...* o.c., s. 18.

¹⁸ H. Jędrzejewska, *Szkodliwe oddziaływanie środków owadobójczych i grzybobójczych na zabytki papierowe* (w) *Konserwacja papieru i pergaminu*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, 1969, seria B, t. 24, Warszawa 1969, s. 145.

¹⁹ H. Althöfer, *Wpływ stylu epoki i poglądy estetyczne w konserwacji malowideł*, „Ochrona Zabytków” 18, 1965, nr 2, s. 23.

²⁰ W. Ślesieński, *Problemy konserwatorskie Krakowa w pierwszej połowie XIX wieku*, „Ochrona Zabytków”, 16, 1963, nr 1, s. 3.

były w zasadzie takie same w konserwacji, jak i we wspomnianych dziedzinach, tzn. odnowienie malowideł mało różniło się od ich tworzenia, a odnowa mebla — od jego wykonania.

Konserwacja uwolniona od ścisłych związków z twórczością plastyczną nie zerwała i nie mogła też zerwać wszystkich z nią powiązań, nie stała się dyscypliną wyłącznie naukową, stopniowo jednak przestawała być znachorstwem i indywidualną improwizacją. Współdział szeregu dyscyplin w konserwowaniu zabytków stał się z czasem coraz większy i nieodzowny. Nie do pomyślenia jest wykonywanie tych prac bez metod i urządzeń technicznych oraz analiz chemicznych czy fizycznych. Przestało wystarczać np. w konserwacji malarstwa posiadanie umiejętności posługiwania się pędzlem, farbami i werniksem.

Współczesne metody konserwatorskie opierają się na badaniach i adaptacji coraz to nowych dziedzin wiedzy. Włączenie tych nauk przyczyniło się do ogromnego, wręcz rewolucyjnego postępu w naszej dyscyplinie. Powstało jednak szereg niebezpieczeństw dla konserwowanych obiektów, jakie dawniej nie istniały, albo istniały tylko w małym stopniu, jak np. zbyt pochopne stosowanie różnych nieprzebadanych środków. Obowiązująca staje się zatem zasada stosowania „środków odwracalnych” oraz fakt, że „w czasie konserwacji ustalonego obiektu wszystkie wykonywane zabiegi nakładają się na siebie, a więc i metody muszą być opracowywane z uwzględnieniem wzajemnego oddziaływania różnych materiałów i czynników oraz wpływu, jaki mogą one wywierać na zabezpieczany obiekt”²¹.

Często jesteśmy skłonni popadać w dwie krańcowości — przeceniamy lub nie doceniamy nowoczesnych metod laboratoryjnych. „Zdawać się może nawet, że zjawiska chemiczne i fizyczne w życiu dzieła dawnej sztuki to wyłączna problematyka, zajmująca umysły muzeologów i konserwatorów...” pisał o jednej z tych krańcowości J. E. Dutkiewicz²². Badania te są niewątpliwie fascynujące, ale warto tu przypomnieć o pewnych racjach tkwiących w myśli, że „trzeba zawsze pamiętać, że dzieło sztuki nie jest tylko materialnym przekazem historii, ale

przede wszystkim tworem idei plastycznej, o określonym potencjale wzruszeniowym i estetycznym”²³.

U podstaw wszelkich poczynań i decyzji konserwatorskich powinny leżeć sprawy ideowe, sama zaś technika tych prac musi być na wskroś naukowa, np. badania przyrodnicze stanowią punkt wyjściowy i materiał dla badań humanistycznych. Naukom ścisłym zawdzięczamy coraz bardziej precyzyjne i bezpieczniejsze metody oraz obiektywniejsze wyniki, wiele jednak jest jeszcze na tym polu do zrobienia. Konieczne jest dalsze nawiązywanie bliższej współpracy i lepsze skoordynowanie prac szeregu specjalistów różnych dziedzin, pełniejsza rewizja dawnych i wypracowanie bardziej skutecznych nowych metod profilaktyki.

WYMAGANIA ZAWODOWE STAWIANE KONSERWATOROWI ZABYTKÓW

Już w pierwszej połowie XIX w. wymogi stawiane konserwatorowi zabytków były wysokie. Na przykład w roku 1850 Krakowskie Towarzystwo Naukowe stwierdziło „chcąc malowanie odnowić, trzeba oprócz znajomości swojej sztuki, znać się na stylach, na sposobach malowania używanych, nie tylko przez różne szkoły, ale nawet przez poszczególnych malarzy, potrzeba dalej sumiennosci i wyrzeczenia się samego siebie, aby porzucić wszelką chęć malowania czegoś lepszego niż było w obrazie, a oddać jedynie to, co przez przypadek lub czas uszkodzonym zostało”²⁴. Uważano wówczas, że do zawodu konserwatora należy gruntowna znajomość tego wszystkiego, co obowiązywało malarza, a nadto szczególna wiedza o związkach chemicznych zachodzących między stosowanymi materiałami²⁵. Głoszono, że konserwacja zabytków jest czymś więcej, niż tylko zawodem — jest powołaniem. Predyspozycje duchowe konserwatora, jak i jego wykształcenie, kwalifikują go do ochrony zabytków na podobieństwo lekarza²⁶. Dość wcześnie stwierdzono, że „jednym z największych niebezpieczeństw, jakie grozi dziełu sztuki jest działanie konserwatora niewykwalifikowanego”²⁷.

Obecnie uprawiać konserwację powinni tylko specjaliści o wysokich kwalifikacjach i zamiło-

²¹ M. Husarska, *Współczesne metody profilaktyki i konserwacji papieru stosowane w krajowych archiwach i bibliotekach (w) Konserwacja papieru i pergaminu*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, 1969, seria B, tom 24, s. 62.

²² J. E. Dutkiewicz, *Potrzeba i granice specjalizacji*, „Ochrona Zabytków”, 16, 1963, nr 2, s. 5.

²³ J. E. Dutkiewicz, *Potrzeba...* o.c. s. 9.

²⁴ *Odezwa Towarzystwa Naukowego z Uniw. Jagiellońskiego połączonego w celu archeologicznych poszukiwań wraz ze skazówką mogącą posłużyć za*

przewodnik tego rodzaju, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, t. XX (5), 1850, s. 146.

²⁵ G. Field, *Ueber das reinigen und wiederherstellen der Oelgemälde*, „Kunst und Gewerbe-Blatt des polytechnischen Vereins für das Königsreich Bayern”, 40, 1854, nr 2, s. 115.

²⁶ A. Barbacci, *Konserwacja zabytków we Włoszech*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, 1966, seria B, t. 16, vol. 1, s. 14.

²⁷ pr. zb., *Manuel de la conservation et de la restauration des peintures*. Office international des Musées, Paris 1939, s. 104.

waniu do tego zawodu. Wymogi stawiane konserwatorom są bardzo rozległe i różnorodne: znajomość technologii i technik, historii sztuki, chemii i fizyki, wiedzy technicznej, duża kultura artystyczna itd., gdyż zwykle praca jego wiąże się z badaniami naukowymi i przedłużaniem egzystencji unikalnym obiektom.

JAKIE CECHY POWINIEN MIEĆ KONSERWATOR?

Na pytanie to usiłuję częściowo dać odpowiedź A. Barbacci²⁸, przytaczając szereg wypowiedzi z XIX i XX wieku na powyższy temat. Ogólnie wynika z nich, że wymagano od konserwatora wysokich przymiotów ducha, miłości do zabytków, bezinteresowności, wyrzeczenia się własnej osobowości, zdyscyplinowania, cierpliwości, dokładności, wycucia artystycznego i analitycznego umysłu, jednym słowem — by był on równocześnie artystą i uczonym.

W opracowanym przez amerykańską grupę IIC pewnego rodzaju „kodeksie postępowania konserwatora” zasługują na przytoczenie szczególnie trzy punkty dotyczące etyki zawodowej, a mianowicie: 1) „cała zawodowa działalność jest kierowana bezwzględny szacunkiem dla całości dzieła sztuki. Ten szacunek przejawia się nie tylko w stosowaniu właściwych zasad konserwatorskich, ale również w doborze odpowiednich zabiegów...”; 2) „Konserwator powinien... zawierać umowy na badania lub zabiegi tylko w zakresie swoich zawodowych umiejętności oraz posiadanych możliwości technicznych...”; 3) jest on „obowiązany do podania wszystkich danych uzyskanych o zleconym mu do badań obiekcie zarówno przychylnych jak i innych, a także do opatrzenia ich w oparciu o swoją wiedzę fachową zrozumiałym objaśnieniem znaczenia poszczególnych wyników...”²⁹.

T. Dobrowolski postawił przed konserwatorem tylko dwa wymogi, ale rzeczywiście o fundamentalnym znaczeniu, stwierdzając, że „postępowanie pozbawione pryncypialnej sztywności wymaga od konserwatora znacznej kultury historyczno-artystycznej i taktu”³⁰.

JAKIE WYKSZTAŁCENIE POWINIEN MIEĆ KONSERWATOR ZABYTKÓW?

Przez długie wieki konserwatorzy zabytków rekrutowali się spośród malarzy, rzeźbiarzy, architektów lub rzemieślników odznaczających się zamiłowaniem do tego rodzaju prac oraz

pewnymi cechami osobistymi, jak cierpliwością, precyzją, zręcznością itd. Ściśle biorąc nazywali się oni wówczas restauratorami, bo pojęcie konserwatora zabytków pochodzi z końca XVIII stulecia, a w Polsce jeszcze w *Słowniku* Lindego w wydaniu z roku 1855 czytamy, że konserwator to „zachowywacz, w szczególności osoba duchowna wyznaczona na obronę praw i przywilejów zakonnych według prawa duchownego”³¹. W początkach XIX w. ogłoszono nawet zasadę, że każdy kolekcjoner powinien być do pewnego stopnia konserwatorem³², spośród takich kolekcjonerów zdobyli nawet pewien rozgłos aptekarz Lucanus i chemik J. Mayern, adiunkt Uniwersytetu Jagiellońskiego. Generalnie biorąc byli ówczesni konserwatorzy amatorami i samoukami, którzy drogą doświadczeń i czytania dochodzili do pewnych wyników.

Z chwilą, gdy konserwacja zabytków stała się w pełni dyscypliną naukową problem, jakie wykształcenie powinien mieć konserwator, stał się poważny i żywo dyskutowany. By nie przytaczać całych dotychczasowych dyskusji, ograniczę się tylko do stwierdzenia, że ogólnie zarysowuje się przekonanie, iż współczesna konserwacja wymaga ściślej współpracy szeregu specjalistów różnych dyscyplin, którzy zależnie od reprezentowanej specjalności biorą udział w ratowaniu zabytków, z tym jednak, że konserwator plastyk jest łącznikiem między nimi, a sam bezpośrednio odpowiada za zagadnienia artystyczne i estetyczne. We wszystkich etapach i momentach pracy powinna jednak obowiązywać zasada kolegialności. Warunkiem zasadniczym, wymaganym od wszystkich konserwatorów niezależnie od reprezentowanej przez nich specjalizacji, powinna być wrażliwość i kultura historyczno-artystyczna.

O SPECYFICZNYCH CECHACH KONSERWACJI JAKO WIEDZY I O WYNIKAJĄCYM STĄD JEJ USYTUOWANIU WŚRÓD INNYCH DYSCYPLIN

Współczesna konserwacja jest nauką o opanowaniu przyczynach i przejawach niszczenia zabytków, o ich ochronie i przywracaniu kulturze. Jej specyficzność w stosunku do innych dyscyplin tkwi: 1) w samej istocie zabytku, który zawiera wartości ideowe, artystyczne i historyczne ujawniające się w materiale; stąd przedmiotem konserwacji zabytków jest zarówno strona filozoficzna, jak i technologiczna dzieła³³;

²⁸ A. Barbacci, *Konserwacja...* o.c., s. 15—19.

²⁹ Podstawowe normy dla wzajemnych stosunków zawodowych i praktyki konserwatorskiej przyjęte przez IIC-AG w dn. 8.VI.1963, zatwierdzone 7.VII.1963, w tł. H. Jędrzejewskiej, mpis powielony, 1965, s. 1—2.

³⁰ T. Dobrowolski, *Problemy kształcenia w dziedzinie konserwacji malarstwa*, „Ochrona Zabytków”, 1, 1948, nr 2, s. 55.

³¹ M. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Lwów 1855, s. 432.

³² F. C. G. Lucanus, *Anleitung zur Restauration alter Oelgemälde*. Leipzig 1828, s. 2. C. F. Pranger *Erfahrung und Grundsätze über die Geheimnisvolle Kunst alte Gemälde wieder Herstellen und zu erhalten als Zusatz zu Bouvier's Handbuch der Oelmalerei*, Halle 1828, s. 467.

³³ H. Jędrzejewska, *Szkodliwe...* o.c., s. 145.

2) w korzystaniu z „wszystkich dziedzin nauki i techniki mogących przyczynić się do badania i zachowania dziedzictwa zabytkowego”³⁴; łączy konserwacja w sobie nauki humanistyczne i techniczne z widocznym wzrostem znaczenia nauk ścisłych, decydujących o stronie technicznej wykonywanych prac, oraz nauk historycznych wypracowujących kryteria wartościowania zabytków, a tym samym informujących i decydujących, co należy konserwować.

3) w nieodzownej konieczności wypracowania metod i ujednoczenia stanowisk, ścisłej skoordynowanej współpracy, kontaktów i wymiany poglądów między różnymi specjalistami dla uzyskania właściwych rezultatów.

Z przeprowadzonych rozważań wynikałoby wniosek, że konserwacja zabytków reprezentuje obecnie jedną z nauk praktycznych (stykowych), graniczących z wieloma innymi dyscyplinami, ale nie pokrywających się z nimi. Strona zaś artystyczna, humanistyczna i techniczna odgrywa w niej znaczną rolę. Z powyższych powodów wynikają trudności jednoznacznego umiejscowienia jej wśród innych dyscyplin.

doc. dr Władysław Ślesiński
Akademia Sztuk Pięknych
Kraków

³⁴ Międzynarodowa karta ochrony i konserwacji zabytków, „Ochrona Zabytków”, 17, 1964, nr 4, s. 49.

SOME QUESTIONS AS TO THE PLACE OF CULTURAL PROPERTY CONSERVATION IN RESPECT TO THE OTHER FIELDS OF KNOWLEDGE

The question as to the place the modern knowledge of cultural property conservation occupies among the other knowledges cannot be simply answered by means of knowledge classification prepared by UNESCO nor by that of National Sciences Foundation, USA or classification used by the USSR Central Statistics Office.

Through the highlighting of evolution the concept of cultural property conservation itself has underwent in course of time, the motives and incentives tending the people to undertake conservation, the tasks and demands, methods and means applied as well as the professional and ethical requirements and those con-

nected with the conservator's training level the author makes an attempt to define specific features of the conservation itself. He comes to conclusion that it cannot be considered as an entirely humanistic field of knowledge though it deals with products of the man's mind and culture neither as art, though some creative elements are apparently present in it, nor as a typically technical discipline even at the cost of its considerable shares of experience, observation and so on. From the author's considerations a final conclusion could be drawn that conservation of cultural property in its actual state represents one of practical knowledges closely related to several other disciplines but under no condition aligning with them.